

*Irena Makarczyk*

Instytut Historii i Stosunków Międzynarodowych  
Uniwersytet Warmińsko-Mazurski w Olsztynie

## KRAŚNIK – KLASZTOR, MIASTO I PARAFIA W KRONIKACH STEFANA RANATOWICZA ORAZ BENEDYKTA SAMOTULSKIEGO

**Słowa kluczowe:** Kraśnik, kanonicy regularni laterańscy, kronikarstwo zakonne, Stefan Ranatowicz, Benedykt Samotulski

**Key words:** Kraśnik, Canons Regular of the Lateran, monastic chronicles, Stefan Ranatowicz, Benedykt Samotulski

Do przybliżenia dawnych dziejów historycy sięgają po źródła różnej rangi i wartości badawczej. Z pewnością do najważniejszych należą dokumenty w ścisłym znaczeniu, o których wartości decyduje przede wszystkim ich uwierzytelnienie kancelaryjne. Były one niezbędne, zarówno dawniej jak i dzisiaj, do bieżącego porządkowania spraw codziennych, najczęściej spraw o charakterze prawnym. Po wiekach stały się dla historyków cennymi materiałami badawczymi. Owszem, zdarzały się przypadki celowego fałszowania dokumentów, jednak i one przedstawiają pewną wartość, zwłaszcza jeśli poznamy motywy takiego działania. Druga grupa źródeł ma lżejszy ciężar gatunkowy, wzbudza większą ciekawość i zapewne chętniej po nie sięgamy. Należą do tej grupy m.in. pamiątniki, różnego rodzaju relacje, diariusze, korespondencja oraz kroniki, czyli źródła narracyjne. Są to jednak źródła obciążone pewną dozą subiektywizmu, czasami też pisane z pewnej odległości czasowej, dlatego wymagają konfrontacji krytycznej ze źródłami bardziej wiarygodnymi lub literaturą naukową. Nas najbardziej będzie interesowała kronika jako gatunek pisarstwa epickiego.

Kronika w tłumaczeniu z języka łacińskiego (*chronica*) oraz greckiego (*chronicon, chronos*) oznacza czas. Rejestruje więc wydarzenia w pewnym porządku chronologicznym<sup>1</sup>. Forma takiego ujęcia była znana już w starożyt-

<sup>1</sup> Więcej o dziejach i rodzajach kronik zob. *Encyklopedia wiedzy o książce*, Wrocław–Warszawa–Kraków 1971, kol. 1244–1247.

ności, natomiast najszerzej kronikarstwo rozwinęło się w okresie średniowiecza, ale kroniki pisano też i w okresie późniejszym. Mogły zawierać dzieje powszechne lub narodowe, dzieje regionalne, danego miasta, kościoła czy klasztoru. Zazwyczaj kroniki spisywano na czyjeś polecenie, najczęściej osób panujących – książąt czy monarchów, ale nie tylko. Pisano je przede wszystkim dla upamiętnienia i naśladowania czynów dobrych, aczkolwiek kronikarz Jan z Czarnkowa uważał, że „w równej mierze i ohydne czyny złych ludzi powinny być pamięci ludzkiej przekazane, ażeby cnotliwi ich unikali”<sup>2</sup>. Zapewne jest to kwestia dyskusyjna, niemniej dla upamiętnienia dziejów ojczystych oraz czynów godnych chwały w okresie średniowiecza powstały kroniki takich autorów, jak Gall Anonim<sup>3</sup>, mistrz Wincenty Kadłubek<sup>4</sup> czy Jan Długosz<sup>5</sup>. Z tamtego okresu nie można nie wspomnieć przedstawiciela kanoników regularnych laterańskich – Sędziwoja z Czechła (ok. 1410–1476), największego kompilatora źródeł historycznych<sup>6</sup>. To on właśnie udostępniał własne zbiory swemu przyjacielowi Janowi Długoszowi, kiedy ten opracowywał swoją kronikę. Dzieła kronikarskie powstawały na dworach książęcych i królewskich oraz, jak często mówimy – w ciszy klasztornej. Ich autorami byli ludzie wykształceni, z pewnym zmysłem i talentem pisarskim.

Nas interesują dwie kroniki. Obie powstały w XVII w. w murach klasztornych kanoników regularnych laterańskich – w Krakowie oraz Wilnie. Jedną z nich jest dobrze znana historykom i dość szeroko wykorzystywana w badaniach naukowych, druga z kolei jest prawie nieznaną. Ale w obu zarejestrowano pewne wydarzenia, jakie miały miejsce w Kraśniku – w mieście oraz w klasztorze. Autorami tych kronik byli dwaj kanonicy – przyjaciele, darzący się wzajemnym szacunkiem, mimo że pochodzili z różnych stanów społecznych. Jeden był mieszczaninem, drugi pochodzenia szlacheckiego. Byli to Stefan Ranatowicz (1617–27 IV 1694) oraz Benedykt Adam Samotulski (ok. 1619/1620–16 III 1686). Byli niemalże rówieśnikami, bo dzieliła ich różnica zaledwie dwóch lat. Obaj wstąpili do klasztoru w Krakowie, spotkali się w czasie studiów zakonnych, a później w różnych okolicznościach życia zakonnego. Obaj też pełnili ważne funkcje w zakonie, chociażby przełożonych poszczególnych prepozytur. Stefan Ranatowicz doczekał się wyczerpującej monografii naukowej<sup>7</sup>, z kolei Benedykt A. Samotulski nie posiada nawet

<sup>2</sup> *Kronika Jana z Czarnkowa*, tłum. J. Żerbiłło, oprac. tekstu i przypisów M. D. Kowalski, Kraków 2006, s. 92.

<sup>3</sup> Anonim tzw. Gall, *Kronika polska*, przekł. R. Grodecki, wstęp i oprac. M. Plezia, Wrocław–Warszawa–Kraków 2008. Zob. też T. Jasiński, *O pochodzeniu Galla Anonima*, Kraków 2008.

<sup>4</sup> Mistrz Wincenty (tzw. Kadłubek), *Kronika polska*, przeł. i oprac. B. Kürbis, Wrocław–Warszawa–Kraków 2008.

<sup>5</sup> *Bibliografia literatury polskiej Nowy Korbut*, t. 2, s. 127–136. Tam wykaz jego dzieł.

<sup>6</sup> *Bibliografia literatury polskiej Nowy Korbut*, t. 2, s. 104–105. O kompilacji źródeł Sędziwoja zob. J. Wiesiołowski, *Kolekcje historyczne w Polsce średniowiecznej XIV–XV wieku*, Wrocław–Warszawa–Kraków 1967, s. 98–135: Kodeks Sędziwoja z Czechła.

<sup>7</sup> K. Łatak, *Książdz Stefan Ranatowicz CRL (1617–1694). Barokowy kronikarz i pisarz klasztorny*, Kraków 2010.

typowego biogramu w słownikach, a z pewnością zasłużył na szersze zainteresowanie.

Obaj kanonicy rozpoczęli spisywanie swoich kronik niemalże w tym samym czasie – pod koniec lat 60. XVII w., jeden w Krakowie, drugi w Wilnie. Nie znamy motywów tych decyzji. Możemy jedynie snuć pewne przypuszczenia. W Krakowie był to przede wszystkim czas porządkowania zbiorów klasztornych pozostałych po ogromnych zniszczeniach i grabieżach drugiej wojny szwedzkiej, popularnie nazywanej „potopem”. Część bardziej wartościowych dzieł kanonicy zdążyli ukryć i w porę wywieźć z Krakowa, ale wiele cennych kodeksów oraz ważnych dokumentów Szwedzi wywieźli do swego kraju i tam zasilili one miejscowe biblioteki oraz archiwa. Prepozytem w Krakowie był wówczas Jacek Liberiusz, człowiek wykształcony, znający wartość spuścizny piśmienniczej<sup>8</sup>. Sam osobiście pracował przy porządkowaniu archiwum i widział ogromne straty. Być może wówczas zrodziła się myśl spisania kroniki, aby przynajmniej w tej formie pozostawić potomnym dzieje klasztoru krakowskiego. Jakikolwiek zaistniały wówczas inne jeszcze powody, pisaniem kroniki zajął się Stefan Ranatowicz, oczywiście kroniki prepozytury krakowskiej.

S. Ranatowicz przeżył siedemdziesiąt siedem lat, z których prawie pięćdziesiąt osiem w zakonie. Pochodził z Krakowa, tu pobierał pierwsze nauki i tu w 1636 r. wstąpił do zakonu, mając lat dziewiętnaście. W klasztorze krakowskim przebył drogę formacyjną, tu ukończył pięcioletnie studia, podczas których (1641) poznał kolegę i późniejszego przyjaciela – Benedykta Samotulskiego. W 1643 r. Ranatowicz przyjął święcenia kapłańskie. W Krakowie pozostał jeszcze kilka miesięcy, pracował w parafii Bożego Ciała, gdzie powierzono mu funkcję promotora Bractwa Najświętszego Sakramentu. W swym długim życiu kapłańskim będzie Ranatowicz jeszcze dwukrotnie powracał do Krakowa. Tymczasem w 1644 r. rozstał się z klasztorem krakowskim na lat czternaście, by pracować w innych placówkach zakonnych. Przez trzy lata był wikariuszem w Wolbromiu (1644–1647), przez sześć lat komendarem parafii w Krzeszowie (1647–1653), przez dwie kolejne kadencje prepozytem w Suchej Beskidzkiej (1653–1658). Tu przez rok (1653–1654) pracował razem z Benedyktem Samotulskim.

---

<sup>8</sup> Stanowisko prepozyta piastował w latach 1644–1673, po zmarłym wybitnym prepozycie, reformatorze zakonu – Marcynie Kłoczyńskim. Liberiusz należał do grona wybitnych członków zakonu, cieszył się zaufaniem nie tylko konfratrów, ale także biskupów krakowskich – Piotra Gembickiego czy Andrzeja Trzebickiego, którzy niejednokrotnie powierzali mu do rozstrzygnięcia różne sprawy w diecezji. Był również wybitnym kaznodzieją. Kazania głosił w różnych kościołach krakowskich, a kilka zbiorów jego kazań ukazało się drukiem. Więcej o jego działalności w klasztorze krakowskim zob. K. Łatak, *Poczet rządców opactwa Bożego Ciała Kanoników Regularnych Laterańskich w Krakowie*, dalej: *Poczet rządców*, Kraków 2005. Zob. też E. Ozorowski, *Liberiusz (Liberiusz) Jacek (1599–1673), kanonik regularny laterański, autor kazań-traktatów mariologicznych i chrystologicznych*, *Słownik polskich teologów katolickich*, t. 2, Warszawa 1982, s. 524–525 (tam wykaz jego prac); J. Bieniarzówna, Liberiusz Jacek, *Polski słownik biograficzny*, t. 17, s. 282–283.

Kolejny okres życia Ranatowicza, to powrót na dwanaście lat do Krakowa. Był to 1658 r. Jak wspominaliśmy, wówczas prepozyt Jacek Liberiusz dźwigał z pożogi wojny szwedzkiej klasztor krakowski. Ranatowicz miał go wspierać w porządkowaniu zbiorów archiwalnych oraz księgozbioru. Powierzono mu też wówczas inne zadania – przez pewien czas był mistrzem nowicjatu, podprzeorem konwentu generalnego, lektorem filozofii i teologii w studium klasztorным, kustoszem i kaznodzieją w kościele Bożego Ciała. W tym okresie napisał pracę o błogosławionym Stanisławie Kazimierczyku, wydaną drukiem w 1660 r. i cieszącą się ogólnym uznaniem. Podczas pobytu w Krakowie Ranatowicz napisał jeszcze kilka innych prac – z zakresu hagiografii i biografistyki zakonnej<sup>9</sup>. W tym czasie rozpoczął też pisanie kroniki<sup>10</sup>. Możemy przypuszczać, że swój udział w tym przedsięwzięciu miał prepozyt Liberiusz, który Ranatowicza zachęcił do pracy twórczej.

Nad redagowaniem kroniki Ranatowicz pracował nadal, ale, niestety, na sześć lat musiał opuścić Kraków, gdyż został wybrany na urząd prepozyta w Kurozwękach (1670–1675). Do Krakowa powrócił w 1675 r., by tu zatoczyć koło swego życia. Żył jeszcze dziewiętnaście lat, wypełniając powierzone mu obowiązki przeora konwentu oraz konsultora kongregacji generalnej.

Kronika Ranatowicza koncentruje się przede wszystkim na dziejach konwentu generalnego, czyli krakowskiego, od czasów jego fundacji na początku XV w. Widzimy więc, że autor pisał kronikę z odległej perspektywy czasowej, bowiem musiał ująć wydarzenia, jakie miały miejsce ponad dwieście lat wcześniej. Oprócz dziejów konwentu, w kronice znajdziemy też informacje do dziejów miasta, tych wcześniejszych i tych, które Ranatowicz poznał z autopsji, jak chociażby dokładny opis pobytu wojsk szwedzkich w Krakowie i w klasztorze Bożego Ciała, w którym przez pewien czas król szwedzki urządził sobie kwatery<sup>11</sup>. Do przedstawienia dziejów Ranatowicz przyjął wzór prosty i logiczny. Ramy chronologicznie wyznaczała mu kadencja kolejnych prepozytów. Na bocznych marginesach notował daty roczne konkretnych wydarzeń, czasami jeszcze krótkie dopiski. Ostatnimi informacjami, w ramach każdej prepozytury, był imienny wykaz zmarłych kanoników.

Analizując kolejne karty kroniki znajdziemy dziesięć wpisów odnoszących się do miasta<sup>12</sup>, parafii oraz konwentu kraśnickiego. Pierwszy z nich

<sup>9</sup> Dorobek pisarski S. Ranatowicza dokładnie zarejestrował autor jego monografii K. Łatak, *Ksiądz Stefan Ranatowicz CRL*, s. 152–170.

<sup>10</sup> Jej oryginalny tytuł brzmi: „Casimiriae civitatis urbi Cracoviensi confrontatae origo. In eaque ecclesiarum erectiones et religiosorum foundationes, nec non series, vitae, res gestae praepositorum Conventus Canoniorum Regularium Lateranensium S[ancti] Augustini ad Ecclesiam S[acratissimam] S[ancti] Corporis Christi descriptae – rękopis przechowywany jest w Bibliotece Jagiellońskiej, sygn. 3742/III.

<sup>11</sup> Ten fragment kroniki wyd. J. Mitkowski, *Stefana Ranatowicza opisanie inkursyi Szwedów do Polski*, Kraków 1958.

<sup>12</sup> Od XIII do pocz. XV w. Kraśnik należał do rodziny Gorajskich, następnie jako posag Anny Gorajskiej stał się własnością Tęczyńskich. Od poł. XVI w. miasto przejęli książęta Olekowie-Slucy, a po nich Radziwiłłowie. Od 1604 r. miasto stało się własnością hetmana wielkiego

występuje pod datą 1468 roku. Mamy tam informacje o fundacji prepozytury w Kraśniku i jej zatwierdzeniu przez biskupa krakowskiego Jana Lutka z Brzezia (1464–1471)<sup>13</sup>. Wypada tu wspomnieć, że od czasu powstania parafii w Kraśniku, czyli od początku XIV w., pracowali tu duchowni diecezjalni. W połowie XV w. rozpoczęto budowę kościoła murowanego, w miejsce wcześniejszego – drewnianego. Kanoników regularnych laterańskich sprowadził do Kraśnika kasztelan wiślicki starosta sandomierski, Jan Rabsztyński z Tęczyna, który ufundował tu prepozyturę. Dokument fundacyjny nosi datę 18 maja 1468 r. Biskup krakowski fundację zatwierdził 13 marca 1469 r., natomiast papież Innocenty VIII (1484–1492) uczynił to dopiero po osiemnastu latach, a dokładnie 9 kwietnia 1487 r. Fundator zapewnił kanonikom uposażenie, które miało wystarczyć na utrzymanie kilku kanoników. Z czasem, obok kościoła, powstały tu obiekty klasztorne, otoczone murem wzniesionym w pierwszej połowie XVII w.

Kolejny i zarazem największy blok tematyczny w kronice Ranatowicza dotyczy zmarłych kanoników konwentu kraśnickiego. W sumie autor odnotował trzydzieści cztery imiona. Jeżeli posiadał jakiegokolwiek dodatkowe informacje, to wpisywał je obok imienia zmarłego. Pierwsza informacja odnosi się do czasu, kiedy kronikarz kończył zapisy za prepozytury (w Krakowie) Jakuba z Wadowic (1464–1495). Odnotował wówczas imiona trzech zmarłych kanoników pracujących w Kraśniku, opatrując je krótkimi notami. Przy Mikołaju czytamy, że był przeorem, przy kolejnym Mikołaju, że pochodził z Lublina, a przy Stanisławie, że był bratem zakonnym<sup>14</sup>. W kolejnych latach, przy imionach Piotr i Tomasz, znajdujemy ciekawą informację, mianowicie taką, że prawdopodobnie około 1498 lub 1499 r. zostali oni uprowadzeni przez Mołdawian<sup>15</sup>. W trzech przypadkach, w różnych latach, spotykamy adnotacje o prepozytach z konwentu kraśnickiego. Stąd też wiemy, że niegdyś ten urząd sprawował Jan<sup>16</sup>, że prepozyt Andrzej zakończył kadencję w 1561 r. oraz że pochodził ze Słupcy<sup>17</sup>, a w innym czasie prepozytem był Jan Malanowski<sup>18</sup>. Z innej, drobnej informacji obok imienia zmarłego Tomasz wnioskujemy, że w konwencie kraśnickim zajmowano się pszczelar-

---

koronnego Jana Zamojskiego, który włączył je do Ordynacji Zamojskich. W ciągu dziejów miasto nawiedzały różne kataklizmy, jak choćby pożary, które niszczyły dotychczasową zabudowę. Dużych zniszczeń dokonali Szwedzi w czasie „potopu”, kiedy całkowitej ruinie uległ zamek kraśnicki – *Katalog zabytków sztuki w Polsce*, t. 7: *Województwo lubelskie*, z. 9: *Powiat kraśnicki*, Warszawa 1961, s. 16–18.

<sup>13</sup> *Kronika*, k. 12. Ranatowicz popełnił błąd pisząc, że biskupem krakowskim był wówczas Jan Gruszczyński (1463–1464). Prepozytem w Krakowie był wówczas Jakub z Wadowic (1464–1495) – K. Łatak, *Poczet rządców*, s. 41–47.

<sup>14</sup> *Kronika*, k. 13.

<sup>15</sup> *Kronika*, k. 16.

<sup>16</sup> *Kronika*, k. 17 – adnotacja za prepozytury w Krakowie Piotra z Lwówka (1518–1526).

<sup>17</sup> *Kronika*, k. 22 – był to okres prepozytury w Krakowie Stanisława Manieckiego (1582–1611) – K. Łatak, *Poczet rządców*, s. 75–84.

<sup>18</sup> *Kronika*, k. 37 – adnotacja za prepozytury w Krakowie Jacka Liberiusza (1644–1673). Malanowski był prepozytem w Kraśniku w latach 1618–1641.

stwem, bowiem Tomasz był prowizorem tej gałęzi gospodarki (apiarii provisor)<sup>19</sup>. Szczególnie cennym produktem pozyskiwanym z pszczelarstwa był wówczas воск, tak potrzebny do produkcji świec. Dowiadujemy się również, że zmarły Jan dbał o sprawy materialne, gdyż przez wiele lat wypełniał obowiązki ekonoma konwentu<sup>20</sup>.

Te wydawałoby się drobne zapisy są jednak niezmiernie istotne do badań prosopograficznych konwentu nie tylko kraśnickiego, ale zakonu kanoników regularnych laterańskich. Poznajemy imiona ponad trzydziestu kanoników, wiemy, którzy z nich byli kapłanami, a którzy braćmi, jakie funkcje pełnili, czasami skąd pochodzili i kiedy żyli. Takie informacje dołączamy do innych zapisów i tworzymy szkice biograficzne ludzi sprzed lat, którzy historię zakonu tworzyli, każdy z nich w swoim czasie i miejscu.

Kolejny ważny zapis, jaki w kronice odnotował Stefan Ranatowicz, dotyczy wydarzeń z 1618 r.<sup>21</sup> Prepozytem konwentu w Krakowie był wówczas Marcin Kłoczyński (1612–1644)<sup>22</sup>, natomiast prepozytem kraśnickim Albert Tarnowski. Sytuacja w klasztorze w Kraśniku musiała być wówczas nienajlepsza, skoro ówczesny biskup krakowski – Marcin Szyszkowski<sup>23</sup>, nawiasem mówiąc zaprzyjaźniony z Kłoczyńskim, nakazał przeprowadzić reformę w klasztorze i konwent kraśnicki podporządkować prepozytowi generalnemu kongregacji, czyli Kłoczyńskiemu. Wizytację w Kraśniku w 1618 r. przeprowadził delegat Kłoczyńskiego. Złożył wówczas z urzędu dotychczasowego prepozyta Alberta Tarnowskiego, na jego miejsce wyznaczył nowego<sup>24</sup>, zupełnie zmienił też obsadę klasztoru. Kanoników konwentu kraśnickiego rozesłał do innych klasztorów, natomiast do Kraśnika przyszli nowi kanonicy. Dodajmy jeszcze, że od tego czasu konwent kraśnicki stracił autonomię i podlegał „jurysdykcji prepozyta krakowskiego”<sup>25</sup>.

Bardzo tragiczny w swej treści jest zapis pod datą 20 listopada 1648 r., a dotyczy on głównie mieszkańców miasta. Był to czas powstania kozackiego na Ukrainie pod wodzą Bohdana Chmielnickiego<sup>26</sup>. W tej wrzawie powstańczej Kozacy dotarli aż do Kraśnika i tu dokonali rzeczy przerażającej. Mieszkańcy w większości byli wówczas w kościele, więc najeźdźcy w pierw splądrow-

<sup>19</sup> *Kronika*, k. 20 – zapis za prepozytury w Krakowie Jana Niczkoniusa (1526–1544) – K. Łatak, *Poczet rządców*, s. 63–66.

<sup>20</sup> *Kronika*, k. 22 – zapis za prepozytury Stanisława Manieckiego, j.w.

<sup>21</sup> *Kronika*, k. 29–30.

<sup>22</sup> Okres jego prepozytury omawia K. Łatak, *Poczet rządców*, s. 85–96.

<sup>23</sup> Żył w latach 1554–1630. Biskupem krakowskim został w 1617 r. Urząd ten sprawował do śmierci, został pochowany w katedrze na Wawelu, gdzie nagrobek ufundował mu bratanek Mikołaj Szyszkowski biskup warmiński (1633–1643) – E. Ozorowski, *Szyszkowski Marcin h. Ostoja*, w: *Słownik polskich teologów katolickich*, t. 4, s. 296–298.

<sup>24</sup> Urząd prepozyta objął wówczas Jan Malanowski.

<sup>25</sup> Autonomii klasztoru kraśnickiego pozbawił papież Paweł V dekretem z 25 V 1618 r. – K. Łatak, *Kongregacja krakowska kanoników regularnych laterańskich na przestrzeni dziejów*, Kraków 2002, s. 110.

<sup>26</sup> *Kronika*, k. 37v.



wali ich domostwa, następnie na oczach rodziców mordowali dzieci. Ludzie przebywający w kościele, w obawie o swoje życie, zamknęli się w nim. Niestety, Kozacy wyłamali drzwi wejściowe, dostali się do środka, gdzie dokonali straszliwej rzezi. Następnie ograbili i sprofanowali kościół – zniszczyli ołtarze, obrazy, krzyże. Z ich rąk zginął wówczas dominikanin – profesor z Lublina, który w tym czasie odprawiał Mszę św. Tak oto wydarzenie to w swojej kronice opisał Ranatowicz (w tłumaczeniu na język polski): „Roku Pańskiego 1648. Tego to czasu Chmielnicki z wielkim Kozaków zastępem złupił Ruś i tegoż samego roku, dnia 20 listopada, miasto Kraśnik z klasztorem i kościołem przez tychże Kozaków zostało doszczętnie zniszczone. Ci, o czasie porannym, po mszy w kościele odprawionej, miasto napadli (zalali). Najpierw po domach biegając mieczem (żelazem) wielu napotkanych wycięli, następnie dzieci na oczach rodziców jak baranki ofiarne zarzynali. W szpitalu ubogich pozabijali. Ludzi, którzy w kościele się schronili, wyłamawszy drzwi, wszystkich wymordowali, także posadzka krwią spływała. Groby otwierali, zmarłych z nich wyrzucając. Okna kościoła, organy, ołtarze siekierami rąbali. Obrazy, krzyże z wizerunkiem Chrystusa powywracali, nic całkiem we wnętrzu kościoła nie zniszczonego nie zostawiając. Tu też zakonnik dominikański, gość, który mszę przed ich nadejściem odprawiał, zabili, albowiem prepozyt Wit Wnuczkowski z braćmi dwa tygodnie wcześniej do Zamościa uszedł strachem przed nadchodzącym wrogiem przejęty. O jakże gorzkie łzy, jak wiele wzdychań, jak żałosne wołania wydawano wśród tyłu zabitych i rozlanej krwi. Także dostawszy się do klasztoru wielu świeckich zabili, a wśród nich Jana Malanowskiego, byłego prepozyta kraśnickiego, starca i chorego do łóża przykutego. Wcześniej wieloma mękami dręczonego (dla nadziei pieniędzy), zamordowali. Po trzech godzinach odeszli pozostawiając miasto krwią w każdym miejscu spływające i trupami wysłane”.

Ostatni zapis odnoszący się do Kraśnika dotyczy roku 1677<sup>27</sup>. Ranatowicz odnotował tu wydarzenie również tragiczne w skutkach, jakie miało miejsce w święto Bożego Narodzenia. Był to pożar, jaki wybuchł w budynku nieco oddalonym od klasztoru, gdzie mieszkał ówczesny prepozyt – Jan Ignacy Naramowski<sup>28</sup>. Budynek zapalił się od pieca. Mimo że nadeszła pomoc i ludzie zdołali jeszcze wejść do środka płonącego budynku, to niestety nie udało im się uratować prepozyta, który zginął w pożarze. Spalił się wówczas budynek, spłonęły wszystkie dokumenty klasztoru oraz wiele innych dokumentów, ogień strawił tysiąc florenów oraz wiele cennych wyrobów ze srebra.

Tyle informacji o konwencie kraśnickim znajdujemy w kronice Stefana Ranatowicza. W sumie tych zapisów było zaledwie dziesięć, ale za nimi kryją się ważne wydarzenia z dziejów tegoż klasztoru oraz miasta. Każde z nich, jak element w mozaice, może w przyszłości posłużyć do zbudowania całościowego obrazu, jakim będzie monografia tego konwentu.

<sup>27</sup> *Kronika*, k. 57.

<sup>28</sup> Urząd prepozyta sprawował w latach 1667–1677. Pochodził z Wielkopolski, z rodziny szlacheckiej.

Spójrzmy teraz na autora drugiej interesującej nas kroniki i jego dzieło w odniesieniu do klasztoru kraśnickiego, którym był Benedykt Adam Samotulski<sup>29</sup>. Pochodził z rodziny szlacheckiej pieczętującej się herbem Nałęcz<sup>30</sup>. Gniazdo rodowe Szamotulskich to Szamotuły w Wielkopolsce<sup>31</sup>, ale przedstawiciele tego rodu, za sprawą związków małżeńskich, zamieszkiwali też w okolicach Lublina. W ich dziedzicznym posiadaniu znalazła się m.in. miejscowość Turobin, w powiecie krasnostawskim<sup>32</sup>. Benedykt A. Szamotulski urodził się w Lublinie w 1619 lub 1620 r. jako syn Macieja i Anny. Nie wiemy, gdzie się kształcił, niemniej, jako dwudziestoletni młodzieniec, w 1640 r. wstąpił do zakonu kanoników regularnych laterańskich w Krakowie. Tu odbył całą drogę formacyjną, uwieńczoną 16 marca 1646 r. przyjęciem święceń kapłańskich. Kilka lat później (1651) wpisał się do krakowskiego Bractwa Najświętszego Sakramentu<sup>33</sup>. Przez najbliższe dwanaście lat pracował w kolejnych konwentach: w Krakowie, Kurozwękach, przez trzy lata w Kraśniku (1650–1653), gdzie prawdopodobnie był kustoszem tamtejszego kościoła. Tu, na pogrzebie Marianny Węglińskiej<sup>34</sup>, głosił mowę pożegnalną, którą w 1651 r. wydał drukiem, w drukarni Jana Wiczorkowicza w Lublinie<sup>35</sup>. Przez rok (1653–1654) współpracował z Ranatowiczem w Suchoj Beskidzkiej. Przez kolejne dwadzieścia siedem lat pracował w Wilnie na Antokolu<sup>36</sup>, dokąd

<sup>29</sup> Sam podpisywał się jako Szamotulski, Samotulski i Samotuliusz.

<sup>30</sup> *Herbarz Polski* K. Niesieckiego, t. 8, s. 594–599 notuje Szamotulskich h. Nałęcz, ale występujących tylko w Wielkopolsce.

<sup>31</sup> O historii tej miejscowości zob. *Słownik geograficzny Królestwa Polskiego*, t. 11, s. 777–786.

<sup>32</sup> Przywilej miejski Turobin otrzymał w 1420 r. od Władysława Jagiełły, na prośbę Dobrogościa z Szamotuł, któremu Turobin w posagu wniosła żona Elżbieta – *Słownik geograficzny Królestwa Polskiego*, t. 12, s. 646–647.

<sup>33</sup> Kraków, Archiwum Prowincji Kanoników Regularnych Laterańskich Klasztoru Bożego Ciała, rkps Album Confraternitatis Sanctissimi Sacramento, s. 36. Do albumu wpisał się własnoręcznie: „Benedykt Szamotulski CRL, 1651”.

<sup>34</sup> Węglińska była córką Jędrzeja Rzeczyckiego chorążego Grabowieckiego starosty Rzeczyckiego instygatora królewskiego. Jędrzej był kalwinem. W swoich dobrach ufundował zbór. Doczekał się dwóch córek: Urszula była księżką klasztoru św. Brygidy w Grodnie, Marianna poślubiła Węglińskiego, zmarła w 1651 r. – *Herbarz Polski* K. Niesieckiego, t. 8, s. 215.

<sup>35</sup> Pełny tytuł brzmi: Rzeka żywota wiecznego, którą z starożytnego klejnotu, domu J.M. Panów Rzeszyckich z pola w polu cztery rzeki rajske sprowadziwszy wyprowadził X. Benedict Szamotulski Canonicus Regularna na pogrzebie szlachetnie urodzonej godnej pamięci Jej Mci Paniej Mariny z Rzezyc Węglińskiej w kościele Kraśnickim dnia 25 lutego roku Pańskiego 1651 – *Bibliografia Estreichera*, t. 19, s. 193. O drukowanej mowie pogrzebowej Szamotulskiego wspomina J. Witkowska-Kunach, *Stan badań nad produkcją wydawniczą drukarni Pawła Konrada i jego następców w latach 1630–1667*, w: *Lublin a książka. Materiały z konferencji naukowej zorganizowanej z okazji 50-lecia Wydziału Humanistycznego UMCS i 95-lecia Biblioteki im. H. Łopacińskiego w Lublinie*, red. A. Krawczyk, E. Józefowicz-Wisińska, Lublin 2004, s. 189.

<sup>36</sup> Do Wilna kanonicy przybyli w 1625 r., na zaproszenie ówczesnego biskupa wileńskiego, Eustachego Wołowicza. Tymczasowo zamieszkali na Antokolu przy drewnianym kościele św. Piotra i Pawła. Jeszcze tego roku rozpoczęli budowę klasztoru, kończyli też budowę kościoła, którą rozpoczął ich poprzednik. Dokument fundacyjny prepozytury wileńskiej, z datą 30 listopada 1638 r., wystawił dopiero kolejny biskup, Abraham Wojna. Konsekracja nowo wzniesionych obiektów odbyła się w 1646 r. Dwadzieścia lat później kanonicy uzyskali zgodę biskupa wileńskiego Aleksandra Sapiehy na budowę nowego zespołu kościelno-klasztornego – K. Łatak, *Kongregacja krakowska kanoników regularnych laterańskich*, o prepozyturze wileńskiej s. 123–128.



przybył w 1655 r. Sprawował tu urząd prepozyta, na który został wybrany 3 lipca 1658 r. Przez trzy pierwsze lata prepozytury (1658–1661) mieszkał w Krzemienicy, bowiem klasztor wraz z kościołem zniszczyły wojska moskiewskie podczas wojny z Polską<sup>37</sup>. Wilno zostało zajęte w sierpniu 1655 r., a uwolnione dopiero po sześciu latach.

Na okres prepozytury Samotulskiego przypadła budowa nowych obiektów klasztornych oraz kościoła. Stało się to możliwe dzięki ogromnemu wsparciu wojewody wileńskiego i hetmana wielkiego litewskiego Michała Kazimierza Paca<sup>38</sup>. Z pewnością i sam Samotulski mocno zaangażował się w dzieło budowy, skoro Ranatowicz w swojej kronice napisał o nim, że dla Wilna był drugim fundatorem (*tamquam alter fundator*)<sup>39</sup>. Przebywając w Wilnie wizytował klasztory kongregacji krakowskiej na terenie Wielkiego Księstwa Litewskiego. Funkcję wizytatora sprawował przez sześć lat (1675–1681), wybrany przez kapitułę generalną. Od 1681 r. należał, podobnie jak Ranatowicz, do kolegium konsultorów kongregacji generalnej. Z okresu wileńskiego, oprócz kroniki, pochodzi traktat mariologiczny Samotulskiego<sup>40</sup>, wydany drukiem w 1678 r., dedykowany biskupowi pomocniczemu wileńskiemu – Mikołajowi Słupskiemu († 1696), który w Wilnie rozwinął kult maryjny<sup>41</sup>.

Ostatnie osiem miesięcy życia Samotulski spędził w konwencie kraśnickim. Nie chciał wyjeżdżać z Wilna, związany z miastem przez blisko trzydzieści lat, tym bardziej że budowa nowego kościoła jeszcze trwała. Ale taka była decyzja władz zakonnych, której musiał się podporządkować. W zakonie przeżył czterdzieści pięć lat i jeden miesiąc, jak zanotował przyjaciel Ranatowicz<sup>42</sup>. Zmarł 16 marca 1686 r. w Kraśniku, pełniąc tu urząd prepozyta. Był

<sup>37</sup> Po powstaniu kozackim, starszyzna kozacka zdecydowała o zawarciu ugody z carem moskiewskim i podporządkowaniu się jego władzy. Miało to miejsce 18 I 1654 r. Moskwa, która przejęła Ukrainę pod swoje panowanie zdecydowała o odzyskaniu utraconych ziem na rzecz Rzeczypospolitej w okresie wielkiej smuty. Ta decyzja wywołała wojnę, która z przerwą trwała w latach 1654–1658, aż do 1667 r. – M. Markiewicz, *Historia Polski 1492–1795*, Kraków 2009, s. 516–517.

<sup>38</sup> Jego monografię oprac. K. Bobiatyński, *Michał Kazimierz Pac – wojewoda wileński, hetman wielki litewski. Działalność polityczno-wojskowa*, Warszawa 2008.

<sup>39</sup> *Kronika*, k. 57.

<sup>40</sup> Pełny tytuł dzieła: Testament. Panny Przenajświętszej z woli Boga w Trójcy jedyne go synom i nabożnym sługom swoim w Kościele Chrystusowym zostającym legowany przez Apostoły do wykonania Jaśnie Wielmożnemu J.M.X. Mikołajowi Słupskiemu Biskupowi Gratianopolitańskiemu, Białej Rusi sufraganiowi, archidiaconowi wileńskiemu podany od Przewielebnego X. Benedykta Szamotulskiego kościoła św. Apostołów Piotra i Pawła w Wilnie na Antokolu proboszcza Konwentów Canonico-regularium Congreg. Later. w W.X.L. commissarza publikowany w kościele katedralnym wileńskim 13 septembris w roku 1678 – *Bibliografia Estreiche-ra*, t. 19, s. 194. Autor mówi o pobożności maryjnej archidiacona wileńskiego, wymienia też pięć bractw ku czci Matki Bożej, zorganizowanych w Wilnie. Traktat Samotulskiego posiadał w swoim księgozbiornie m.in. biskup smoleński Eustachy Stanisław Kotowicz (1637–1704).

<sup>41</sup> P. Nitecki, *Biskupi Kościoła w Polsce*, Warszawa 1992, s. 191. Sufraganiem wileńskim prekonizowany 3 VI 1669 r.

<sup>42</sup> *Kronika*, k. 61.

promotorem bractwa różańcowego w Kraśniku. Tu przyjaźnił się z rodziną o nazwisku Janaszkwicz (Januszewicz), zwłaszcza z Ubaldem, który podobnie jak jego ojciec, pełnił tu urząd wójta. Musiała to być przyjaźń bardzo bliska, skoro Samotulski specjalnie przyjechał z Wilna do Kraśnika, by 11 kwietnia 1660 r. ochrzcić dziecko Ubalda. W kościele kraśnickim Ubald ufundował tablicę upamiętniającą osobę jego ojca. Aktywność Samotulskiego w zakonie przypadła na okres rządów prepozytów: Jacka Liberiusza (1644–1673) oraz Wiktoryna Jacka Wereszczyńskiego (1673–1694).

Dziełem życia Samotulskiego z pewnością jest kronika. Jej spisywanie rozpoczął 10 grudnia 1668 r., co sam odnotował w tytule<sup>43</sup>. Do niedawna kronika nie była znana historykom, stąd i opracowań na jej podstawie nie mamy wiele. Kilka opracowań, jak dotychczas, wyszło spod pióra Anny Czyż<sup>44</sup>. Autor kroniki skoncentrował się głównie na prepozyturze wileńskiej i dzielnicy miasta Antokolu, budowie kościoła, aczkolwiek znajdziemy opisy wydarzeń ogólnych, jak np. dotyczących odsieczy wiedeńskiej Jana III. Przyjrzyjmy się nieco dokładniej układowi kroniki. Otóż autor jej treść ujął w pewne bloki tematyczne. W części pierwszej daje nam pewne wyobrażenie architektoniczne oraz prosopograficzne, gdy odnotowuje ulice i domy Antokolu, a także nazwiska mieszczan<sup>45</sup>, którzy płacili czynsz klasztorowi i kościołowi. Tę część zapisów kończy uwaga tej treści: „Anno Domini 1661 Vilna a Moschis recuperata mense Decembri die 6”, czyli poznajemy dokładną datę, kiedy Wilno zostało odbite z rąk Moskwy. W dalszej części kroniki Samotulski podaje teksty wszystkich inskrypcji, jakie umieszczono wmurowując kamień węgielny pod budowę nowego kościoła, murowanego<sup>46</sup>. Kolejną część, to wykaz duchownych diecezjalnych, którzy obsługiwali kościół na Antokolu, a następnie wykaz prepozytów kanoników regularnych laterańskich, którzy przejęli ten kościół<sup>47</sup>. W dalszej części znajdujemy zapiski kronikarskie czy raczej rocznikarskie o budowie kościoła na Antokolu. Swoje zapisy w kronice Samotulski kończy pod datą 8 listopada 1684 r. Dalszą część, do 1803 r. pisali inni kanonicy. Mamy tam jeszcze zapisy dotyczące Bractwa Najświętszego Sakramentu i pięciu ran Chrystusa, opis pieszej pielgrzymi do Rzymu, wykazy przyjętych nowicjuszy kanoników regularnych wileńskich, od 1673 r. doprowadzone do XVIII w., wykazy kanoników święco-

<sup>43</sup> Pełny tytuł kroniki brzmi: „Liber Canonic[orum] Regul[arium] Conventus Vilm[ensis] in Antocollo ad Ecclesiam S[anct]i Petri sub Ad[modum] R[eweren]do D[omi]no Benedicto Samotulski Praeposito Conscriptus Anno D[omi]ni 1668 die 10 Decembris”. Rękopis kroniki znajduje się w Wilnie w Archiwum Metropolitalnym. W niniejszym przedłożeniu korzystam z wersji fotograficznej, udostępnionej przez ks. prof. K. Łataka.

<sup>44</sup> Zob. np. A. Czyż, *Z biblioteki proboszcza antokolskiego ks. Benedykta Szamotulskiego*, „Archiwa, Biblioteki i Muzea Kościelne”, Lublin 2011, t. 96, s. 23–37.

<sup>45</sup> Odnotowanych zostało czterdzieści nazwisk, m.in. Łapiński, Barczewski, Symborski.

<sup>46</sup> Tę część zatytułował: „Inskriptia na pierwszym kamieniu murowanym w fundamencie ad cornu Ewangeliu nowego kościoła murowanego św. Piotra na Antocoliu”.

<sup>47</sup> Wykaz rozpoczyna nazwisko Baltazara Krasowskiego, który był tam w 1574 r., natomiast pierwszym prepozytem był Kandyd Szlaka.

nych, poznajemy również darczyńców kościoła antokolskiego, opisy cudów (miracula), natomiast na jednej ze stron nie zapisanych poznajemy własnoręczny podpis autora kroniki – „Benedictus Szamotulski canonicus regularis”.

Informacji na temat konwentu kraśnickiego jest w kronice niewiele, ale niezmiernie ważny jest zamieszczony tam wykaz zmarłych kanoników. Nekrolog został skopiowany w Krakowie w lipcu 1667 r. z oryginału, który nie zachował się do czasów nam współczesnych, stąd jego wartość dla prosopografii zakonnej jest nieoceniona<sup>48</sup>. Ów wykaz został skopiowany z nekrologu używanego w oratorium, o czym świadczy jego układ dostosowany do kalendarza dziennego.

Nekrolog ten rejestruje również zmarłych kanoników konwentu kraśnickiego od początku fundacji i pierwszego jej prepozyta – Jana z Bytomia (1468–1499). Ważne jest również to, że przy imionach zmarłych kanoników Samotulski dokonywał różnych adnotacji, które wzbogacają naszą dzisiejszą wiedzę. Dysponując nieznanymi nam dzisiaj materiałami, uzupełniał zapisy o nazwiska rodowe zakonników, stopnie naukowe czy dokładne daty śmierci (daty roczne). Stąd wiemy, że zmarły przed 1500 r. Stanisław nosił nazwisko Granowski, przy księdzu Franciszku, który zmarł w 1524 r., mamy dopisane nazwisko Biegański, a przy księdzu Marcynie – Jaworski. Z nekrologu wikariuszy (kontynuowanym po śmierci Samotulskiego) dowiadujemy się o tragicznej śmierci 1 czerwca 1735 r. księdza Kazimierza Zamorskiego. Wówczas w Kraśniku był pożar, podczas którego spalił się kościół i klasztor; niestety, z pożaru nie zdążył się uratować ks. Zamorski. Z kolei w zamieszczonym w kronice wykazie nowicjuszy konwentu wileńskiego widnieje nazwisko Pawła Wilhelma Pajęckiego, który pochodził z Kraśnika. Do zakonu został przyjęty 9 marca 1681 r. Miał wówczas dwadzieścia cztery lata. Śluby złożył 10 marca 1682 r., święcenia przyjął 12 czerwca 1683 r., zmarł w 1706 r. w Kraśniku. Już ten jeden tylko zapis, wzbogacony tyloma ważnymi faktami wraz z podaniem dokładnych dat, świadczy o wielkiej wartości kroniki jako źródła historycznego.

W sumie informacje zawarte w obu kronikach na pewno wzbogacają wiedzę odnoszącą się do klasztoru, parafii i samego miasta Kraśnika i w przyszłości mogą być wykorzystane do szerszego opracowania.

## SUMMARY

The article analyses chronicles documenting life in the town, monastery and parish of Kraśnik, authored by two monks of the Canons Regular of the Lateran. Both chronicles date back to the 17<sup>th</sup> century, and they were penned by Stefan Ranatowicz and Benedykt Adam Samotulski. Ranatowicz focused on the history of

<sup>48</sup> Tytuł nekrologu zamieszczonego w kronice brzmi: „Memoria defunctorum Canonicorum Regularium Congregat[ionis] Cracov[iensis] descripta ex libro Conventus Cracoviensis qui secundum mensem et diem notatur annus autem sequitur”.

the provostship in Cracow, whereas Samotulski detailed the accomplishments of the provostship in Vilnius, but both authors also contributed brief but valuable information about Kraśnik. Their accounts paint a captivating picture of monastic life in the town. The chroniclers listed the names of many Canons Regular, the dates of their birth and death, their origin and office in the monastery. The authors described the beginnings of the provostship in Kraśnik and the main events in the city. One of the most dramatic accounts relates to the 1648 invasion by Cossack troops who killed most of the residents, plundered their households and desecrated the local church. The chronicles also described a large fire that damaged much of the city and took many lives. The evaluated works constitute excellent source materials for a monograph detailing the history of Kraśnik and provostships of the Canons Regular of the Lateran.